

PROTOKÓŁ

40.

85

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1950 r. Sędzia

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Imię i nazwisko: ~~Osmańska~~ Alfreda z d. Pilitowska  
 Data i miejsce urodzenia: 31. III. 1910 w Warszawie  
 Imiona rodziców: Wincenty i Maria z d. Piotrowska  
 Zawód opa: reż. (ob. emeryt)  
 Przynależność państwowa: polska  
 Wykształcenie: wyższe - kat.  
 Wykształcenie: średnie  
 Zawód: urzędniczka  
 Miejsce zamieszkania: ul. Oborowa 81 m 5  
 Religia: niekatolicka

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Oborowej Nr. 74. Pracowałam wówczas, tak jak i obecnie, w administracji naszego osiedla, dlatego też interesowałam się losami mieszkańców osiedla w czasie powstania. W domu Nr 85 na piątym piętrze w dużej sali był szpital szpital pod kierownictwem jednego z lekarzy, natomiast nie pamiętam, przy pomocy kogo naszego administratora - Marynowskiej właścicielki, obecnie zamieszkałej w Łodzi i kierowniczkę przedszkola - Bojatkowskiej. Zostałam obecnie w Łodzi. Hospitalizacja była do dwudziestu kilku tysięcy tak ludności cywilnej, jak i powstańców.

Pierwszego dnia powstania Niemcy z tak zwanej "Najłotki" zapluczyli się między torami kolejowymi Łąckiego i <sup>dobrego</sup> Zachodniej z dworcem Gdańskim. Osmańska A.

86

aumentarem Szwojrowskim ostrzelawali teren naszego osiedla. Z drugiej strony osiedle było ostrzelwane ze strony zajezdy przez Niemców (jeżeli dobrze pamiętam) przy ul. Ararosskiej. Powstańcy z naszego terenu murzyli się wycofać już wieczorem 1-go sierpnia 1944. Dnia tego na naszym terenie zostało zabitych kilku mężczyzn, wracających z pracy do domów: Łokietek Stanisław i Stanisławski.<sup>ulz</sup>  
 Poza tym wypratom od mojej koleżanki Czubaty Danuty zamierzkatej obecnie w H. S. M. przy ul. Brutto, pracownicy tamtejszej administracji, że widzieli ona wieczorem dnia 1-go sierpnia 1944 roku, jak Niemcy ze strony przy pomocy Niemców z Boernerowa, (dalej) zdaje mi się lotników likwidowali powstańców, którzy z domu Ru<sup>lubanego</sup> przy ul. Zawiny, numeru nie pamiętam, przymsili atak ze strony. W podpaleniu domu, (jako widziałam) Niemcy wystrali kilkunastu mężczyzn z domków stojących przy ul. Zawiny nieopodal kliniki. Danuta Czubata z domu swojego mieszkania widziela, jak prowadzili tych mężczyzn uder kliniki. Samej egzekucji nie widziela. W powstaniu na tym terenie była przeprowadzona egzekucja, zdaje się, przez rodziły zabitych. Listę zidentyfikowanych ofiar tej egzekucji przesyłam do P.C.W.

Dnia 7-go sierpnia 1944 roku Niemcy wykarali ludność z naszego osiedla wychodzić. Część ludności dnia tego wyprata na pobliskie wioski, część została. Po paru dniach niektórzy z ludności, która wyprata, zpowrotem powracali. Około 10-go umielis-  
 my likwidować szpital, gdzie Niemcy dowiedzieli się o nim i balionny się, że będą go sami likwidować. Rannych wzięli do siebie mieszkający osiedla.  
 Dnia 15-go samochód niemiecki z żołnierzami jedni po naszym terenie, oznajmiając, że wzywają mieszkających osiedla naszą wychodzić do Roszista na

Woli - Sw. Wojciecha, gdzie był punkt zboru dla  
 całej Jastrawy. Ci Niemiec, którzy osiedla,  
 którzy usiłowali rokami niemieckiego, jeżeli  
 nie zdążyli uciec, zostali wywiezieni przez obóz  
 w Pruszkowie, do Niemiec, reszta ludności  
 z terenu osiedla wywita we pobliskie wioski,  
 w których innych zrodzi niemieckich na całym terenie w uciec

~~porównanie~~  
~~stało się~~

Protokół:

Teresa Zell

Osniolka / Alfreda.

87